

Medytacja Jedenasta: „Ostatnia wieczerza.”

J 13, 1-15.

Modlitwa przygotowawcza: prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boskiego majestatu

Obraz: wyobraź sobie Jezusa, który przepasany prześcieradłem klęka kolejno przed uczniami, aby myć im nogi. Wyobraź sobie, że jesteś w gronie tych uczniów i Jezus podchodzi także do Ciebie. Wpatruj się w Syna Bożego u Twoich stóp. Poświęć dłuższą chwilę, aby się mu przyjrzeć, aby spojrzeć Mu w oczy.

Prośba: abym doświadczył jak głęboka, pewna i niezmienna jest miłość Boga do mnie.

1. Nadeszła godzina.

Ostatnia wieczerza jest spotkaniem o charakterze bardzo szczególnym ponieważ jest pożegnaniem. Jezus ma świadomość tego, że będzie musiał opuścić uczniów i od teraz to oni będą mogli kontynuować Jego misję. Dlatego podczas ostatniej wieczerzy Jezus pozostawia uczniom swój testament. W obliczu zbliżającej się śmierci mówi o tym co najważniejsze. Nie ma już czasu na jakieś treści drugorzędne. Gest obmycia nóg jest podsumowaniem, jest esencją nauczania i działalności Jezusa. To pochylenie się Boga przed człowiekiem streszcza całą misję Syna Bożego. Najważniejsza jest Miłość i to taka miłość, która prowadzi do służby. Tak właśnie Bóg kocha człowieka i do takiej miłości zaprasza.

Spróbuj zastanowić się w tym momencie kim dla Ciebie jest Bóg, kim jest Jezus. Co dla Ciebie jest ważne w relacji do Nim? Czy miłość wysuwa się na pierwszy plan? Wreszcie pomyśl o tym, czym dla Ciebie jest miłość- czy jesteś gotów tak jak Jezus umywać nogi tym ludziom, do których Bóg Cię posyła?

2. Jezus u moich stóp

Znacząca jest reakcja świętego Piotra, który nie chce się zgodzić, aby Jezus mu obmywał nogi. Ta sytuacja wyraźnie kłóci się z wyobrażeniami, jakie Piotr miał o Jezusie. Pewnie chciałby spostrzegać Pana jako kogoś silnego, kogo powinno się przede wszystkim czcić, szanować, a Jezus łamie ten schemat.

Może i Ty masz pewne utarte schematy, którymi kierujesz się w poszukiwaniu Boga. Może masz

pewne wyobrażenia o Jezusie, które tak naprawdę przeszkadzają Ci w zbliżeniu się do Niego. Ewangelia pokazuje Jezusa, który jest u stóp swoich uczniów. Co to znaczy w praktyce? Może to oznacza, że powinniśmy i my poszukać Jezusa u naszych stóp, to znaczy w prozie codziennego życia. Nie tylko w chwilach podniosłych, nie tylko w niedzielę i święta, ale w codzienności. Nie tylko w kościele, ale w tych miejscach, gdzie żyjemy na co dzień: w domu, szkole, pracy. Jezus interesuje się naszym życiem i chce nam towarzyszyć zawsze, ale czy Mu na to pozwalamy?

3. Czy rozumiecie?

Po tym, jak Jezus obmył nogi uczniom zadał im to krótkie pytanie: *czy rozumiecie?* Jeśli przyglądamy się apostołom na kartach ewangelii, to widzimy, że oni mało rozumieli Jezusa. Nawet już po zmartwychwstaniu, uczniowie, którzy szli do Emaus wypowiadają słowa: *a myśmy się spodziewali, że on właśnie miał wyzwolić Izraela.* Nawet jeszcze później, przed wniebowstąpieniem uczniowie pytają: *Panie, czy wtedy przywrócisz królestwo Izraela?* Wydaje się, że uczniowie do końca nie zrozumieli o co Jezusowi chodziło. Do samego końca upatrywali w nim mesjasza politycznego, który poprowadzi ich naród do wyzwolenia spod panowania rzymskiego. Jak tak patrzemy na apostołów, to możemy się wyzbyc wszystkich kompleksów w naszej relacji do Boga. Bo jeśli oni, będąc tak blisko Jezusa tak mało rozumieli, to i my możemy sobie wybaczyć, że nie zawsze rozumiemy czego Bóg od nas chce. Ważne jest abyśmy tak jak apostołowie podążali w zaufaniu za Jezusem i szczerze mówili Mu o tym, co jest w nas, a On będzie z cierpliwością prostował nasze myśli, nasze pragnienia i ścieżki naszego życia.

Rozmowa końcowa.

Powiedz Jezusowi co jest w Twoim sercu po tej medytacji. Powiedz mu o swoich nadziejach i radościach, o swoich obawach i lękach. Zapytaj Go, gdzie powinieneś Go szukać w swoim życiu.

Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.